Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 2 LIPCA 1935 L — Nr. 58

Przeciwko szkodnikom i demoralizatorom.

Interpelacja Klubu Narodowego. — Niesłychane stosunki. — Ohydne bagno, panujące w powiecie tomaszowskim.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili w Sejmie następ. interpelację do p. ministra spraw wewnętrz.:

Dnia 10. 11. 1934 r. w Komarowie, pow. tomaszowskiego, **wieczorem** do mieszkania prezesa Stron. Narod., **Michała Kolesy, zapukał Tadeusz Pachla**, znany złodziej i zbudziwszy Kolesę, **namawiał go do zerwania sztandarów i godeł państwowych na strzelnicy** P.W. i W.F., której otwarcia miano dokonać 11. 11. 1934 r., Kolesa Pachlę wyrzucił, a podejrzewając jakiś podstęp, **udał się na Post. Pol. do urzędu gminnego, aby zameldować o tem.**

Wieczorem tegoż dnia zerwano ze strzelnicy flagi i godła państwowe, **przyczem wójt i sekretarz gminy oraz kom. Post. komarowskiego odrazu zarzucali ten czyn narodowcom.** Dnia następnego w czasie poświęcenia strzelnicy w Komarowie **mówcy sanacyjni z oburzeniem opisywali ten incydent, imputując go narodowcom w dwuznacznych powiedzeniach i urabiali wrogi nastrój.**

Na skutek tego nazajutrz 12. 11. 34 r. prezes Stron.Narod., **Michał Kolesa**, z delegacją mieszczan komarowskich **udał się do starosty** Wielanowskiego w Tomaszowie **i przedstawił** zajście z Pachlą, podając jego adres, zastrzegając się, **by nie krzywdzono narodowców fałszywemi podejrzeniami.**

Już więc 12. 11. 34 r. należało aresztować **Tadeusza Pachlę, ewentualnie innych sprawców. Tymczasem Pachla przebywał na wolności** do 16. 11. 34 r., wyjeżdżał kilkakrotnie do Zamościa i Krasnegostawu i w tym czasie spotykał się z **komendantem Post. w Komarowie, przod. Szczepanem Gałką,** który dopiero 16. 11. 1934 r. aresztował **Pachlę,** a ten wskazał dopiero wówczas jako **rzekomych podżegaczy narodowców, Michała Kolesę i Władysława Wyłockiego Obaj zostali więc aresztowani** i na skutek zeznań **Tadeusza Pachli** (współoskarżonego), **przod. Szczepana Gałki, wójta gminy Piotra Wiśniewskiego,** sekretarza gminy Ludwika Czoka z Komarowa i innych sąd grodzki w Tyszowcach w osobie sędziego Wacława Trybalskiego **skazał naradowców Kolesę i Wysłockiego** oraz złodzieja Pachlę po pół roku więzienia **za znieważenie godeł państwowych.** Była sprawa Nr. Kg. 1247-34.

Na skutek apelacji sąd okręgowy w Zamościu wydał wyrok, **uniewinniający** obu **narodowców Michała Kolesę i Władysława Wysłockiego, a podwyższający Tadeuszowi Pachi karę do 1 roku więzienia.**

Na rozprawie tej **ujawniono, że poniżenie flag państwowych było prowokacją przeciwko narodowcom, w zbrodniczy sposób przeprowadzoną.**

Tadeusz Pachla cofnął poprzednie zeznania i kategorycznie oświadczył, **że narodowcy Kolesa i Wysłocki są niewinni, że flagi i orły zerwał on Pachla z namowy kom. post. Szczepana Gałki, który zapłacił mu za to 10 zł i kazał wywiesić sztandary na żydowskich ustępach, a następnie namówił go, by o czyn ten oskarżył narodowców Kolesę i Wysłockiego.** Potwierdziło te zeznania szereg świadków, przyczem świadek Kuryłowicz zeznał, że wójt komarowski Piotr Wiśniewski współdziałał z przeprowadzeniem tej prowokacji, świadek Jagus wskazał, że policja nakłaniała Pachlę, a p. przod. Gałka sam przyznał, że uszkodził orła strzeleckiego, **aby spowodować większą karę za znieważenie godła państwowego,** ponadto inni świadk. przedstawili **ohydne bagno,** panujące w tomaszowskim powiecie, gdzie dzięki wójtowi Wiśniewskiemu zerwano akademję ku czci Chrystusa Króla, usiłowano spalić samochód adwokata Barskiego i dokonywano innych niesłychanych napaści, nieprawdopodobnych nadużyć.

Należy dodać, że Michał Kolesa przebywał **około 3 tygodnie bezprawnie w a-P., zakazywano mu mówić o Berezie Kartuskiej, wrócił stamtąd chory po 4 miesiącach.** W starostwie oraz komendzie w pow. P.P. zakazywano mu mówić o Berezie Kartuskiej, pracować w Str. Nar. i t. p.

Kolesa był prześladowany i szykanowany od dawna, dotychczas ma opieczętowany i odrutowany dom i miał szereg spraw karnych.

Między innemi sąd okręgowy w Zamościu **uniewinnił go** w sprawie Ka 75-35 od wyroku sądu grodzkiego w Tomaszowie Kg. 1713-34, którym sędzia Tadeusz Gałęcki skazał Kolasę na miesiąc aresztu na skutek doniesienia post. Siennickiego za rzekome znieważenie podinsp. Greffnera, kom. Berezy Kartuskiej. Jak się okazało. post. Siennicki **prowokował** Kolesę, aby potem spowodować jego ukaranie.

Te niesłychane stosunki, w pow. tomaszowskim panujące, tolerowane są przez miejsc. starostę Kazimierza Wielanowskiego.

Dotychczas urzęduje i cieszy się zaufaniem wójt komarowski, Piotr Wiśniewski. mimo uczynionych mu publicznie w prasie (Głos Lubelski) zarzutów, że w 1920 roku, dopełnił **dezercję** z **wojska polskiego, że popełnił w gminie wielkie nadużycia.**

Dotychczas urzęduje sekretarz gm. Komarów Ludwik Czok.

Dotychczas urzęduje kom. post. w Komarowie Szczepao Gałka, który sam na rozprawie w Zamościu przyznał się, iż **jeszcze przed kryzysem przysięgowym 1916 r. zdezerterował** z **Legjonów do Żandarmerji austrjackiej, w której służył na terenie okupacji lubelskiej do 1918 r.**

W końcu nadmieniamy, że o bezprawne pozbawienie wolności **Michał Kolesa wniósł skargę do pana ministra sprawiedliwości** i dotychczas **nie** otrzymał odpowiedzi, że o bezprawiach i nadużyciach w pow. tomaszowskim pisano wiele innych skarg, dotychczas **bez** rezultatu, że o nadużyciach wójta Piotra Wiśniewskiego było wysłane doniesienie do prokuratora sądu okręgowego w Zamościu 30 marca 1934 również **bez** rezultatu.

Podpisani zapytują panu Ministra Spraw Wewnętrznych:

Dlaczego przeciw wyżej wymienionym funkcjonarjuszom administracji rządowej i samorządowej, nie wdrożono dochodzeń dyscyplinarnych?

Czy pan Minister zechce niezwłocznie położyć kres wyżej opisanym metodom, a ich sprawców usunąć od funkcyj, w których spełnianiu okazal się szkodnikami państwa i demoralizatoram ludności?

Warszawa, dn. 25 czerwca 1935 roku.

Interpelanci.

Ustawa o wyborze Prezydenta

została uchwalona — przez BB.

W czwartek po południu odbyło się krótkie, niespełna dwugodzinne posiedzenie pełnego Sejmu, poświęcone załatwieniu sanacyjnego projektu ustawy o wyborze Prezydenta. Referował ją pos. Car, poczem w dyskusji pos. St. Stroński określił stanowisko Klubu Narodowego i wykazał błędy projektu. Przeciw ustawie wypowiadali się również posłowie: Krysa (Kl. Lud.) i Swiątkowski (Kl. BBS.)

Po odrzuceniu wszystkich poprawek opozycji klub BB. uchwalił ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu według swego projektu bez żadnych zmian.

Następne posiedzenie odbyło się w piątek, 28 bm. o godz. 10 rano, dla przeprowadzenia trzeciego czytania ordynacji sejmowej.

Niema testamentu!

Jeden z dzienników warszawskich podaje streszczenie wywiadu, udzielonego przez kpt. Lepeckiego przedstawicielowi ryskiego dziennika rosyjskiego, "Sewodnia". Według tego streszczenia:

„Marszałek zawsze dążył do pokojowej zgody z Litwą i chciał ją przeprowadzić osobiście, drogą bezpośrednią. Jednakże nie udało mu się urzeczywistnić tego dążenia i pozostało niewiadome, jak wyobrażał sobie możliwość takiego bezpośredniego, osobistego urzeczywistnienia porozumienia z Litwą.

Żadnego testamentu politycznego, wedle słów kpt. Lepeckiego, Marszałek Piłsudski Polsce nie zostawił, ale przygotował wszystkich bliskich mu działaczy państwowych do określonego kursu; do jego śmierci uzgadniali oni swe działania z jego wskazówkami i z temi wskazówkami będą się liczyć również na przyszłość. Szczególnie minister spraw zagranicznych Beck prowadzi swą politykę wedle wskazówek Marszałka i ta polityka pozostanie nie zmienioną”.

A więc sprawę testamentu politycznego ś. p. Piłsudskiego należy uważać za wyjaśnioną.



2000 uczestników francuskich wojny światowej odwiedziło Rzym. Oto poczty sztandarowe opuszczają Kwirynał po złożeniu wizyty królowi.

Niezwykły wypadek „zmartwychwstania“.

O niezwykłym wypadku „zmartwychwstaniu“ donoszą z Galazu.

W czasie gwałtownej sprzeczki raniony został śmiertelnie nożem elektrotechnik Jerzy Ocosliceanu, który otrzymał cios w żołądek. Ponieważ Ocosliceanu nie dawał znaku życia, przewieziono go do kostnicy, gdzie po dwóch dniach poddano „zmarłego“ obdukcji celem stwierdzenia istotnej przyczyny zgonu. Pod nożem lakarza Ocosliceanu, który, jak się okazało, popadł jedynie w ciężki letarg, przebudził się nagle, zeskoczył ze stołu operacyjnego i pobiegł do domu. Pojawienie się rzekomego nieboszczyka wywowało w domu zrozumiałą konsternację.

Zmartwychwstałego powierzono opiece wybitnych specjal. lekarzy, którzy jednak nie mają nadziei utrzymania ciężko rannego przy życiu.

Uroczysty „Dzień Morza“ obchodziła cała Polska.

W całym kraju rozpoczęły się w piątek dwudniowe uroczystości „Swięta Morza", urządzane przez Ligę Morską i Kolonjalną pod hasłem **„Budujemy okręty we własnej stoczni".**

W Warszawie gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. O godz. 13-tej tradycyjnym zwyczajem oddział marynarki wojennej z Gdyni zaciągnął wartę przed gmachem komendy garnizonu m. st. Warszawy.

Na Wiśle odbyły się tradycyjne wianki, które obecnie są niejako „capstrzykiem" dla „Dnia Morza".

W ramach uroczystości „Dnia Morza" odbyła się w sobotę o godz. 13-ej na Wiśle defilada taboru wodnego, którą odebrał w.-min. Wł. Korsak na parostatku „Kościuszko".

Gdynia, 28. 6. Rozpoczęły się w Gdyni uroczystości, związane z „Dniem Morza". W godzinach przedwieczornych po zbiórce oddziałów P. W., organizacyj, stowarzyszeń i związków oraz licznych rzesz publiczności, na skwerze „Kościuszki" nad morzem dokonano uroczystego podniesienia bandery przy dźwiękach hejnału.

Po okolicznościowem przemówieniu komisarza rządu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy, a po przemówieniu przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Hymn Bałtyku".

W godzinach wieczorowych odbyło się przy przepełnionej sali w obecności władz inauguracyjne przedstawienie teatru ziemi pomorskiej, który wystawił „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Około godz. 22-ej na nowobudującem się molo wzniecono symboliczne ognisko o kolosalnych rozmiarach przy pobudce wieczorowej i jednoczesnem zapaleniu stosu na półwyspie helskim. Miasto i port obficie udekorowano. Gmachy urzędowe były iluminowane.

Przemówienie Prezydenta Rzplitej.

W dniu 29. 6. o godzinie 12-ej P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

„Kiedy w roku ubiegłym statek szkolny „Dar Pomorza" znalazł się już na pełnem morzu w swej podróży dookoła świata — słałem życzenia dla garstki młodych, którzy na jego pokładzie sposobili się, by pracę swego życia poświęcić służbie na morzu.

Było jakby ziarno, którego kwiat wyrasta w tym statku, co pod polską banderą krył myśli o braniu morza we władanie, niosąc za sobą przez dalekie przestrzenie tęsknotę bliskich, zostawionych w zacisznych domach ojczyzny, tęsknotę i dumę, że pod polską banderą sposobią się młodzi do wielkiej służby.

W białym statku szkolnym był jakby symbol, bo z woli ludzkiej rzeczy wielkie powstają. Z woli przecie naszego nieśmiertelnego wodza marsz. Piłsudskiego wyruszyła ongi garstka młodych i tęsknoty swe przekuła w wielką polską armję.

Dorocznym zwyczajem obchodzimy dziś święto morza. W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Święcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera. Rok rocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego narodu, liczymy wprost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem, dokąd i jak często okręt polski dociera, a w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości. Daleko nam jeszcze do tego, aby narówni z innemi państwami czerpać **korzyści z handlu zamorskiego, by polska flota handlowa mogła w większej mierze obsłużyć własne nasze potrzeby, nie mówiąc już o usługach na rzecz obcych,** z czego inne państwa czerpią wielkie dochody, Pamiętać wciąż musimy, że **miljony Polaków, przebywających na obczyźnie, powinny stać się odbiorcami polskich towarów i wiązać stosunki handlowe Polski z krajami, w których znalazły gościnę.**

W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary, to też, gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w dniu święta, które dorocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, ażeby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą i dumą na statku szkolnym w świat ruszają, pełniąc wielką służbę.

W święto morza — zespólmy się w tem uczuciu — by w pracy codziennej przekuwać je następnie w czyn“.

Napad na księdza w szkole.

„Warszawski Dziennik Narodowy" z dnia 14 bm. w korespondencji z Olkusza, woj. kieleckie, donosi:

„Pilica i jej okolice w Olkuskiem są wstrząśnięte wypadkiem, który się zdarzył **w szkole** powszechnej w **Sławniowie. Prefektem** w tej szkole jest wikarjusz z Pilicy, ks. **Józef Kotwicki,** i on to właśnie stał się ofiarą napadu. Wypadek z ks. Kotwickim świadczy dobitnie, że są **osobnicy,** którzy **szukają byle pretekstu,** aby **lżyć duchowieństwo.**

Zdarzenie w szkole sławniowskiej, według najzupełniej pewnych danych, przedstawia się, jak następuje: Uczenica tej szkoły, Anna Kośmińska, licząca lat **13 i pół., córka miejscowego wybitnego działacza sanacyjnego,** z pobliskiej Wierbki, **przychodziła do szkoły w męskiem przebraniu. Ks. Kotwicki** na **niewłaściwość** takiego kostjumu **zwrócił uwagę kierownikowi szkoły,** ten jednak nie śpieszył się z zastosowaniem przepisów szkolnych do córki Kośmińskiego. Uczennica ta, nawiasem mówiąc, była przyjęta do kl. VII w drugiej połowie roku szkolnego w dniu 1 kwietnia br.

W maju r. b. ks. prefekt **zwrócił** się do **wychowawczyni klasy** p. M. Wróblewskiej i jeszcze **dwukrotnie do kierownika,** aby **usunięto** uczennicę w męskiem przebraniu. Wobec tego jednak, że **interwencja ta nie pomagała,** w dniu 4 czerwca r. b. ks. Kotwicki **wydalił Kośmińską z klasy podczas lekcji** religji.

W dwie godziny potem przed szkołę **zajechało auto,** z którego wysiedli **pan i pani Kośmińscy. Córkę pozostawili w aucie. Pan Kośmiński** wraz z żoną **udali** się do **klasy II,** gdzie miał **lekcję ksiądz prefekt i** w **obecności dzieci i swojej żony obrzucił księdza** stekiem **wyzwisk,** nie dających się powtórzyć. **Ponadto szpicrutą uderzył napadniętego i bezbronnego ks. Kotwickiego w twarz,** tłukąc mu okulary i powodując spuchnięcie twarzy. Po tym rycerskim czynie wrócili państwo **Kośmińscy do domu,** gdzie tego samego dnia **zaprosili kierownika szkoły** i dzieci klasy **VII,** które p. K. wypytywał, czy ksiądz kiedy nie wyrażał się źle o dzisiejszym ustroju w państwie.

Na drugi dzień ks. Kotwicki oświadczył kierownikowi szkoły, że, dopóki uczennica szkoły nie będzie ubrana tak, jak to przystoi dziewczynie, dopóty nie będzie udzielał lekcji religji. Kierownik szkoły wolał pozbawić dzieci nauczania religji, niż narazić się miejscowej osobistości. Ostatecznie więc dzieci szkoły sławniowskiej pozbawione były nauki religji.

W tej zaiste bardzo dla naszych czasów charakterystycznej sprawie ks. dziekan Froelich z Pilicy wystosował pismo do kuratorjum szkolnego krakowskiego i do inspektora szkolnego w Miechowie".

Tyle — wystarczy?!

Jak się zachować podczas upałów?

Upały, które nawiedziły ostatnio Polskę, dają się we znaki nietylko tym, co zmuszeni są przebywać w mieście, ale też i szczęśliwcom, którzy spędzają urlop na łonie przyrody. Jednym dokuczają upały mniej, innym więcej, wszystkim jednak mogą zaszkodzić, o ile się nadużywa kąpieli słonecznych albo też nie stosuje właściwych środków zapobiegawczych.

Jak przeciwdziałać upałom? Większości ludzi wydaje się, iż najbardziej ochładzającym ciało środkiem jest zimny prysznic lub kąpiel. Tymczasem efekt tych zabiegów jest wręcz odwrotny, ciało w obronie przed zimną wodą rozwija wyższą własną temperaturę i w rezultacie odczuwamy po zimnej kąpieli jeszcze większe gorąco. Chcąc więc ochłodzić się, należy wziąć ciepłą kąpiel, organizm zaś nasz zareaguje na nią ochłodzeniem ciała i obniżką własnej temperatury. Komu zaś i to nie pomaga, może się uciec do skutecznego, a prostego zabiegu ochłodzenia pulsu. Wyciągamy przedramię i trzymamy je pod zimnym strumieniem wody tak, aby woda spływała po arterji pulsacyjnej. Ochłodzona w ten sposób krew krąży dalej po organizmie i ochładza go skolei. Dalej należy też przyjść z pomocą organizmowi naszemu, który sam się broni przed skutkami nadmiernego gorąca, wydzielając obficie pot poprzez pory skóry. Lekkie przewiewne ubranie, a zwłaszcza lekkie osłonięcie szyi i karku, które najbardziej się pocą, oto jeszcze jeden środek pomocniczy w walce z upałem.

Do zasadniczych wskazań podczas stosowania racjonalnego kąpieli słonecznych należy umożliwienie skórze transpiracji, a więc niewystawianie się na słońce w ubraniu, choćby nawet jasnem, lekkiem, lecz tylko w kostjumie kąpielowym. Opalanie się nie zależy tylko od naszej dobrej woli i chęci; niektóre rodzaje cery nie poddają się opaleniźnie, co nie oznacza bynajmniej, by właściciel lub właścicielka podobnej cery nie mieli być zdrowi. Zdolność opalania się jest cechą indywidualną i zależy od pigmentacji skóry. Nie należy spać na słońcu, co sprowadzić może za sobą osłabienie, bóle głowy, dreszcze.

Po kąpieli w rzece i na słońcu należy porządnie wypocząć w godzinę albo i dwie. Organizm domaga się tego.

Kto chce spędzić dobrze swój urlop, nie powinien zapominać o przestrzeganiu tych kilku zasadniczych przepisów.

Straż Przednia nie będzie rozwiązana.

Warszawa. Mimo zapowiedzi ze strony prasy, że „Straż Przednia" na terenie gimnazjalnym będzie rozwiązana, wiadomość ta nie potwierdziła się. B. prezes Jędrzejewicz, prezes rady naczelnej tej organizacji, drukuje w „Kurjerze Porannym" komunikat, **zaprzeczający pogłoskom o zamiarze rozwiązania „Straży Przedniej".**

„Straż Przednia" miała dostarczać kadr dla Legjonu Młodych.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Łodzi.

Płk. Głazek będzie mianowany prezydentem.

Warszawa. Jak donoszą, p. minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski powziął decyzję **rozwiązania łódzkiej rady miejskiej.**

W związku z rozwiązaniem łódzkiej rady miejskiej, p. minister spr. wewn. powoła na stanowisko **prezydenta miasta Łodzi,** według pogłosek, **p. płk. Głazka, obecnego** dyrektora tramwajów miejskich **w Warszawie.** Płk. Głazek należał w czasach **przedwojennych do PPS.**

Przygoda starego kawalera.

Lekarz zauważył, że mam śledzionę powiększoną, wątrobę spuchniętą i nerwy bardzo rozstrojone i polecił mi wyjazd na wieś.

— Niech pan sobie wybierze jaki cichy zakątek na letnie mieszkanie — rzekł — przedewszystkiem potrzeba panu spokoju. Proszę unikać wszystkiego, coby mogło pana rozdrażnić, gniew najwięcej szkodzi pańskiemu zdrowiu.

Łatwiej to powiedzieć, niż wykonać! Zacząłem wypytywać się o letnie mieszkanie, ktoś poradził mi wioskę, która miała posiadać wymagane przezemnie warunki ciszy, spokoju i dobrego powietrza. Zapakowałem więc manatki i pojechałem na dworzec kolei. Dziwnym trafem znalazłem przedział pusty, no, przynajmniej przez drogę nic mnie nie rozdrażni!

Niestety! płonne były moje nadzieje. Zamykano już drzwiczki, kiedy na peron wpadła istna karawana ludzi różnej płci i wieku, obładowanych paczkami wszelkiego kalibru, między któremi było dziecko dwuletnie. Zadrżałem tknięty złem przeczuciem. Z krzykiem i hałasem wpadła ta horda do mego przedziału.

— Gdzie moja czerwona torba? — wołała gruba imość, następując mi na odcisk.

— A hamak czy zabrany? — pytał stary, chudy jegomość, w pospiechu zrzucając mi na głowę jakiś koszyk.

— Jest w kieszeni mego palta. Czy tylko nie zapomniałaś, żono, zapakować wanienki?

— Mówiłam ci już dwa razy, że zapakowałam ją razem z łóżeczkiem.

Stopniowo doszedłem, że była to jedna rodzina, składająca się z dziadka, babki, bardzo otyłej imości — gwarantuję za 250 funtów — matki, okrągłej gomółki, ojca, podobnego do śledzia długo moczonego w occie i małego pyzatego synka, który siedział na kolanach niańki i wciąż paplał w niezrozumiałym dla mnie języku. Co gorsza, rodzice i dziadkowie przemawiali do niego w tej samej gwarze dziecinnej, która nadzwyczaj śmiesznie brzmiała w ich ustach. Oto próbka:

— Bobuś cacy!... Może Bobuś chce tup-tup? Dać Bobusiowi mli-mli albo ciu-ciu?

Słowo daję, trzeba być idjotą, żeby tak mówić. Gniew we mnie wzbierał na głupotę tych ludzi, którzy nic na świecie nie widzieli, prócz tego szkaradnego malca i zniżali się do jego poziomu, ale pamiętny przestróg lekarza, hamowałem się, jak mogłem.

Dzieciak, zmęczony upałem, zaczął płakać i grymasić. Wszystkie głowy pochyliły się nad nim z niepokojem.

— Może Bobuś ma kuku? — dopytywano się z czułością — może Bobuś chce papu?

Tego papu było już tyle, że struchlałem na myśl o skutkach.

— Nie — oświadczyła niańka — Bobuś chce ziu-ziu.

Wszystkie twarze się rozjaśniły. Ojciec wyciągnął z kieszeni hamak i zawiesił go w środku przedziału, niańka rozebrała Bobusia i położywszy go w hamaku, piskliwym, monotonnym głosem zaczęła śpiewać:

— A, a, kotki dwa, szare bure obydwa...

Wściekłość mnie ogarnęła. Ach, gdyby nie moja wątroba! Nigdy nie lubiłem dzieci, ale do tego nieznośnego bębna czułem nieledwie nienawiść. W wagonie było cicho, jak makiem zasiał: rodzice i dziatkowie nie śmieli prawie odetchnąć. Chciałem skorzystać z tego i przeczytać dziennik, kupiony na stacji, ale wszyscy czworo spojrzeli na mnie ze zgrozą — szelest papieru mógł obudzić śpiącego jedynaka. Matka powstała i zesunęła firanki w oknach; w przedziale zapanowała zupełna ciemność. (Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 1 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 1 lipca, Poniedziałek, Naśw. Krwi Jez. Chr.
2 lipca, Wtorek, Nawiedzenie N. M. P.
Wschód słońca g. 3 — 20 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 5 — 14 m. Zachód księżyca g. 21 — 21 m.

Kary za niszczenie drzewek i owoców.

W ostatnich czasach wzmogły się wypadki niszczenia wzgl. uszkadzania drzewek i owoców. W związku z tem min. spraw wewn. wydał rozporządzenie do władz administracyjn., nakazujące natychmiast. karanie winnych tych przekroczeń.

Odnośne przepisy przewidują kary do 3 miesięcy aresztu lub 3000 zł grzywny wzgl. 2 tygodni aresztu i 500 zł grzywny. Tyczą się one niszczenia i uszkadzania cudzych drzew, drzewek, owoców i kwiatów.

Z miasta i powiatu.

Obchód „Swięta Morza".

Lubawa. Zorganizowany przez lokalny komitet obchód „Swięta Morza" 29 ubm. odbył się tylko w jednej części, gdyż spowodu niepogody uroczystości popołudniowe zostały odwołane jak również i zawody pływackie. Na dziedzińcu gimnazjum odbyła się zbiórka tow. i organizacyj, stąd udano się z orkiestrą do kościoła na nabożeństwo o godz. 10. Po nabożeństwie ustawiły się organizacje na rynku, gdzie tow. śpiewu „Harfa" odśpiewało „Hymn Bałtyku i „Pieśń Rybaków" Nowowiejskiego. Orkiestra Miejska odegrała hymn narodowy. Przemówienie, poświęcone zagadnieniu doniosłości morza dla wielkości Polski, wygłosił p. dr. Brasse, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Rzeczplitej i jej Prezydenta. Termin zawodów pływackich zostanie ogłoszony. Na ulicach miasta odbywała się kwesta. Domy były udekorowane flagami.

Z posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowemiasto. W piątek, 28 ubm. odbyło się posiedzenie Rady Pow., które przy obecności 28 czł. Wydziału i Rady Pow. zagaił p. star. dr. Tomczyński, witając wszystkich obecnych. W czynnościach wstępnych wybrano komisję w osobach pp. ks. prof. Dembieńskiego, Jentkiewicza Bol. z Nowegomiasta i Rosińskiego Anast. z Pacółtowa do podpisania protokółu i stwierdzenia prawidłowości zwołania zebrania, stwierdzono quorum; do obliczania głosów wybrano ks. prob. Zabrockiego z Niem. Brzozia i p. Lamberta z Jakóbkowa. Do prowadzenia listy mówców p. Przew. powołał p. Wal. Ziółkowskiego z W. Bałówek. Po przyjęciu porządku obrad przystąpiono do sprawy K. K. O., a mianowicie do przyjęcia bilansu oraz rachunku zysków i strat KKO za rok 1933-34. Po ożywionej dyskusji **odroczono** sprawę na wniosek ks. Dembieńskiego popartego przez czł. Wydziału p. Borka, 18 gł. przeciw 8 przy 2 wstrzymujących się do nast. posiedzenia celem bliższego zapoznania się radnych z cyframi bilansu. Do rady KKO wybrani zostali pp.: **Sierszeński** z Lubawy, **ks. prob. Zabrocki** z Niem. Brzozia, **Guzowski Alf.** z Rożentala, **i Niemier** z Nowegomiasta oraz jako zastępcy pp. **Roth** Maks. z Bielic, **Dąbrowski** z Kamionki **Kuzimski** z Łąkorza i **Baczewski** Józ. z Bratjana. Wybrano również komisję rewizyjną KKO, w skład której weszli pp. apt. **Maternicki** z Nowegomiasta jako przew. i mec. **Domagała** L, z Nowegomiasta i **Wałaszek** z Osówca.

Następnie przystąpiono do wyboru komisyj. Zaznaczyć należy, że na podstawie porozumień utworzono kompromisowe listy dzięki czemu wybory do komisyj nie natrafiły na żadne trudności. Do **Komisji klasyfikacyjnej** weszli z właścicieli większych własności pp.: **Graduszewski J. z Nawry, Megger P. z Prątnicy i Ziółkowski W.** z W. Bałówek; z właśc. mniejszych własności pp.: **Marszałek Z.** z Białejgóry, **Przeczewski H.** z Mroczna i **Sarbinowski S.** z Gryźlin. Z powyższych panów Urząd Skarb. wybierze po 1 z każdej grupy do Komisji klasyfikacyjnej. Celem przeprowadzeniu wyborów do komisji rew. Wydz. Pow. utworzono komisję wyborczą. Przew. p. Starosta na asesorów powołał ks. prob. **Zabrockiego i p. Lamberta.** Do komisji rew. weszli pp.: przewodn. — generał **Waraksiewicz Mik.** z Tyliczek, zast. przew. apt. **Maternicki** Bol. z Nowegomiasta. Członkowie: **Ks. prof. Dembieński** z Nowegomiasta, **Lambert** z Jakóbkowa i **Dejczer** z Gwiździn, zastępcy człon.: **Gałka** Franc. z Omula, **Jakubowski** Cez. z Prątnicy i **Rosiński Anast.** z Pacołtowa. Wreszcie do **komisji podatkowej**, której zadaniem jest rozpatrywanie spraw i próśb płatników podatkowych, weszli pp.: **Gałka Fr.** z Omula, **Jarzębski K.** z Krzemieniewa i **Ziółkowski Wal.** z W Bałówek.

W dalszym ciągu p. nacz. sekr. Zakrzewski referował sprawę obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych, które obecnie pokrywać się będą z gminami. Uchwalono również — po ożywionej dyskusji — statut o pomocy lekarskiej dla urzędników i pracowników pow. Poza tem uchwalono też statut o opłatach drogowych na r. 1935-36, w którym stawki procentowe są w bieżącym roku nieco niższe od lat poprzednich. Dodatek komun. do państwowego podatku dochodowego pozostawiono w wysokości zeszłorocznej. Rada przyjęła jednogłośnie bezzwrotną subwencję w wys. 5.000 zł, ofiarowaną przez Polski Bank Komun. Uchwalono też zaciągnięcie krótkoterm. pożyczki na 50000 zł jako kapitał obrotowy Zwirowni i czasowy budżet admin. Pod koniec Rada uchwaliła budżet Wydziału Pow. na sumę 373.569.29 zł, Cegielni Pow. na sumę 22.670 zł, Szpitala Pow. na sumę 49.702,80 zł, Zwirowni Pow. na sumę 134,681,57 zł i Cementowi Pow. na sumę 10.000 zł. Nad poszczególnemi budżetami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w wyniku której niektóre pozycje zmieniono.

W wolnych wnioskach p. **Jakubowski** poruszył kwestję obniżenia **opłaty kominiarskiej**, obniżenia stawki postojowej na targach i stawki polowania. **Ks. prob. Zabrocki poruszył kwestję jarmarków po prawej stronie Drwęcy. P. Roth** poruszył sprawę uruchomienia **autobusu** na linji **Nowemiasto—Biskupiec—Łąkorz,** gdyż dotychczasowy przestał kursować. Wreszcie p. **Guzowski** poruszył **sprawę odstrzału jeleni** nad granicą, gdyż zwierzęta te wyrządzają rolnikom znaczne szkody.

Po wyczerpaniu porządku obrad, p. Przew. zamknął posiedzenie po 6-godzinny obradach.

Poświęcenie sztandaru K. S. M. ż.

Kurzętnik. Podaje się do wiadomości, że uroczystości poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Młodzieży ż. oddział Kurzętnik, przełożone z dnia 36. 5. 35., odbędą się dnia 7. 7. 35. z tą samą ważnością zaproszeń i programu. Kierownictwo.

Haree pioruna.

Targowisko. Podczas szalejącej w ub. tygodniu nad naszą okolicą ogromnej burzy, połączonej z piorunami i ulewą, piorun uderzył w dom mieszk. roln. Malinowskiego Mich., rozerwał dach na przestrzeni 1 mtr. i wpadł przez sufit do kuchni, gdzie znajdowało się 8 osób rodziny p. Mal. Kuchnia natychmiast zapełniła się ogniem i dymem. Zona p. M. upadła na ziemię, doznawszy lekkich obrażeń cielesnych. Piorun ponadto zniszczył szyby w oknach, sufit i spowodował pęknięcie muru oraz rozszczepił na połowy lipę, stojącą przed domem mieszk. Ogólna strata wynosi około 100 zł.

Wszyscy do Partęcin!

Mścin. „Rodzina Leśnika" z nadleśnictw: Łąkorz, Zbiczno i Mścin przygotowuje na niedzielę, 7 lipca rb. (w razie niepogody w następną niedzielę) w malowniczo położonem miejscu nad jeziorem W. Partęciny wielką zabawę leśną, połączoną z różnemi niespodziankami, jak loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie do tarczy o cenne nagrody itd. Koncertować będzie orkiestra 67 pp. z Brodnicy. Każdy zgłodniały i spragniony otrzyma przy bufecie, czego tylko zapragnie.

Zachęcamy wszystkich, starszych i młodszych, do jak najliczniejszego udziału w zabawie, tembardziej, że dotychczasowe imprezy letników zawsze były bardzo udatne i cieszyły się zwykle liczną frekwencją gości.

Z Pomorza

Niemal wypadek.

Działdowo. Robotnik Michalski, pracujący w szkole powsz. nad naprawianiem kanalizacji, został 27. 6. rb. zasypany wskutek oberwania się ziemi, przyczem grudy ziemi złamały mu nogę. Odstawiono go do szpitala.

Mordercy śp. Rychwy skazani na 8, 3 i 2 lata więzienia.

Brodnica. W dn. 25 bm. odbył grudziądzki Sąd Okręg. (Wydział Zamiejscowy w Brodnicy) rozprawę, której przew. sędzia S. O. p. Piskor. Prócz niego zasiadali jeszcze pp. sędzia S. O. Piłat i nacz. Sąd. Grodz. Staśkiewicz. Oskarżał p. prok. S. O. Karls. Zona zamordowanego, Weronika, od dłuższego czasu odgrażała się mężowi, że zgładzi go ze świata. Wykonała też swój niecny zamiar ze współoskarżonymi rodzicami Adamem Gorzelanym (67 lat) i 60-letnią Katarzyną Gorzelanową 13 maja rb., oszałamiając męża uderzeniem luźni w głowę. Wspólnie dopełnili oskarżeni reszty zbrodni. bijąc aż do zgonu zamordowanego luźniami. P. Prok. domagał się dla osk. najwyższej kary. Wyrok brzmiał: Oskarżoną W. Rychwową skazuje się na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na 10 lat i 600 zł kosztów postęp. sąd. Druga oskarżona — matka morderczyni — Katarzyna Gorzelana — skazana została na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 15 maja do 25 bm. oraz na ponoszenie 150 zł kosztów postępowania. Adam Gorzelany otrzymał 2 lata więzienia i 80 zł kosztów z zaw. kary na 5 lat.

Pojęty uczeń swych sanacyjn. nauczycieli.

Krasnołęka. W ostatnich wyborach na sołtysa przeszedł kandydat sanacyjny, który dzięki różnym sztuczkom uzyskał większość głosów. Jestto niejaki p. Kawczyński, który jest zarazem najmłodszym obywatelem wśród Rady Gromadzkiej i niechętnie przez większość tejże widziany na tem stanowisku. Na ucho opowiadają sobie, że p. K. spełnia funkcję, nie dającą się pogodzić z etyką chrześcijańską, to też pp. radni ujawniają jakieś dziwne uprzedzenie. Z uwagi na młody wiek p. K. (około 33 lat) i że był całą parą na to stanowisko forsowany przez czynniki decydujące, mieszkańcy gromady nie wierzyli w zbytnią znajomość jego o sprawach samorządu wiejskiego, wobec czego z ciekawością oczekiwali pierwszego pociągnięcia jego. Przekonali się jednak, że p. K. ma głowę na karku, umie sobie radzić metodami, które wpoili mu jego nauczyciele. Pierwsze zebranie Rady Gr. zwołał on 22 bm. kurendą, zapominając jednak **zapodać porządek obrad i miejsce,** w którem zebranie miało się odbyć. Widocznie roztargniony **zapomniał** zaprosić **1 radnego**, to też z 12 radnych przybyło **5-ciu** takich, którzy **odgadnęli jego myśli,** gdzie **ma się odbyć zebranie** i jakie mają być **załatwione sprawy.** Nie mając quorum stworzył je w ten sposób, że **zaprosił podsołtysa, nie będącego czł. Rady,** z którym miał **6 gł.** i własny **siódmy głos.** Jak na początek postępowania p. K. wydaje się nieco **humorystyczne.**

Straszny wypadek.

Wąbrzeźno. W Jurantowicach pod Wąbrzeźnem niej Welke jeździł jak szalony rowerem na szosie. W pewnej chwili najechał na przeszło 60-letnią staruszkę Kowalkę. Skutki najechania są straszne. Kowalkę w ciężkim stanie przewieziono do domu pod opiekę lekarską. Niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

5-letni chłopiec zastrzelił swą siostrę.

Czarnowo, pow toruński. 5-letni Heine Witt, bawiąc się podczas nieobecności rodziców nabitym flowerem, spowodował wystrzał, który ugodził w czoło młodszą siostrę Gertrudę, która zmarła po 4 godzinach..

Prośby o ułaskawienie ks. prob. Wryczy.

Wiele. Minęły już 3 tygodnie, jak ks. prob. Wrycza odsiaduje nałożony nań wyrokiem sądowym areszt. Zaraz w pierwszym tygodniu parafja wystosowała do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie. Prośbę tę wystosowała Rada Parafjalna, a podpisało ją 1500 parafjan. W tym samym dniu z tą samą ilością podpisów wystosowano prośbę o poparcie do ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu.

Burza wyrządziła znaczne szkody w powiecie tczewskim.

Tczew. Burze, które przeszły w środę i czwartek nad powiatem tczewskim wyrządziły olbrzymie szkody, które sięgają setki tysięcy złotych.

Na majątku ziemskim Nowy Dwór, pod Pelplinem, **własności stolicy biskupiej,** uderzył **grom w owczarnię,** która momentalnie stanęła w **płomieniach.** Pastwą płomieni padła wielka stodoła z maszynami rolniczemi i owczarnia wraz ze znajdującemi się tam owcami w liczbie 300. **Szkoda** wynosi około **150.000 zł.**

W **Piaseczku,** na wybudowaniu, **grom** uderzył w dom mieszkalny **biednego chałupnika** Walentego Drążkowskiego, który wraz z chlewem spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi 3.000 zł.

Na polu pod **Szprudowem,** wskutek uderzenia gromu, spłonął **wielki stóg słomy,** własność rolnika B. Sandrowskiego. Właściciel poniósł 1000 zł szkody.

W **Gniewie** zimny grom urządził sobie harce w mieszkaniu prywatnem **naczelnika urzędu pocztowego,** nie czyniąc jednak żadnych szkód. **Grom** zabił też **dwie krowy,** pasące się na polu i to na szkodę Roberta Tarnoszczowa z Kuchni i Józefa Lipińskiego z Gronowa.

Bardzo wielkie szkody poniosła również **kolej,** gdyż **grad** wielkości kurzego jajka **powybijał w budynkach kolejowych w Zajączkowie 185 szyb,** grubości 5 m. m. Zupełnemu też zniszczeniu uległy na dworcu towarowym w Zajączkowie przewożone wagonem z Gdańska 4 drogocenne łodzie wyścigowe.

Olbrzymie wprost spustoszenie w naszym powiecie **zrobił grad,** niszcząc zupełnie plony pod **Zajączkowem** w promieniu **2 km.** W **Suchostrzygach dachy** zostały przez grad **podziurawione.** Poza tem zniszczeniu uległo zboże na polach rukocińskich, piaseckich i gniewskich, w Dąbrówce, Dzierżążnie, Miłobądzu, Czatkowach i innych miejscowościach. Rozmiary katastrofy będzie można ustalić dopiero później.

Straszny wybuch granatu.

Tczew. Podczas ćwiczeń eksplodował nagle ręczny granat zaczepny i rozszarpał strzelca Turyna oraz zranił ciężko por. Webera. Turyn, przewieziony do szpitala św. Wincentego, zmarł.

Z dalszych stron Polski.

Morderczynie staruszki przed sądem.

Bydgoszcz. Dn. 18 bm. stanęły przed tut. sądem Okręg. 25-letn. Małgorzata Ossowska i 24-letn. Irena Zakowa, które 1. 2. br. uderzeniem młotka w głowę zamordowały 76-letn. Marję Niezgodzką w zamiarze ograbienia jej z rzekomego majątku. Tymczasem znalazły tylko 8.50 zł i różne małowartościowe rzeczy.

Zasądzone zostali: M. Ossowska na dożywotnie więzienie oraz bezterminowe pozbawienie praw obywatelskich, zaś I. Zakowa na 12 lat więzienia i 10 lat utratę praw. W motywowaniu wyroku Sąd podkreślił, iż odstąpił od zastosowania wobec O. kary śmierci, a to ze względu na przyznanie się do winy, jej młody wiek i dotychczasową niekaralność.

Obrabowali reemigranta z 5000 zł.

Poznań. Reemigranta z Francji, p. Olkowskiego zaczepił na ulicy nieznany mu osobnik i proponując zawarcie doskonałego interesu, wciągnął go do restauracji i raczył obficie wódką. W pewnej chwili O. pokazał swemu towarzyszowi portfel, zawierający przeszło 5000 zł i wkrótce potem stracił przytomność. Kiedy się obudził, spostrzegł, że cały majątek zdobyty ciężką pracą, został mu skradziony. Policja aresztowała właściciela lokalu i niej. Dintego.

Zabity piłką nożną.

Sosnowiec. Na boisku w Bobrownikach pod Sosnowcem w czasie meczu piłkarskiego bramkarz jednego z klubów Stanisław Tobolik został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię, a w chwilę potem zmarł.

Zydzi zamordowali pastuszkę bydła.

Bielsko. Jeszcze nie ucichło echa zażgania nożem przez 2 żydów w Grodnie 22 letn. Kurcza, a oto znów mamy do zanotowania potworną zbrodnię żydów.

We wsi Rajczy u jednego z gospodarzy służyła dziewczyna Wolna, zajęta przy pasaniu bydła. Ostatnio gdy w pobliżu lasu pasła, jak zwykle, bydło, zbliżyło się do niej 2 młodych żydów. Uciekającą napastnicy dogonili a zatkawszy usta dokonali ohydnego gwałtu. Nieszczęśliwa wyrywając się, poczęła wzywać pomocy.

Wówczas jeden z żydów ugodził nożem w pierś dziewczyny, zadając jej cios śmiertelny.

Zydzi zbiegli, jednak zostali ujęci.

Piorun zabił ojca i jego pięcioro dzieci.

Stanisławów. Podczas burzy z piorunami nad pow. stanisławowskim jeden z piorunów uderzył w Kryłowie w dom Worotczaka. Piorun przebił dach, dostając się do izby, gdzie śmiertelnie raził siedzącego z pięciorgiem dzieci W. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Po upałach silne burze.

Piorun zapalił zbiorniki ze spirytusem w Gdańsku — Burze na Pomorzu.

Gdańsk. Nad Gdańskiem przeszła ostatnio silna burza. Pioruny uszkodziły szereg budynków. Na ulicy miasta porażona zostałn pewna dziewczynka, na szczęście bez groźnych skutków.

Na Długim Moście uderzył zimny grom w pobliżu Zielonego Mostu w chodnik, gdzie wytworzyły się dwie wyrwy. W Buergerwiesen zabił grom trzy znajdujące się na pastwisku krowy.

Grom uderzył również w staw na Stolzenberg i w chwilę później pojawiły się na powierzchni wody tysiące martwych ryb. Poza tem uderzył grom w kilku miejscach w przewody elektryczne i anteny.

W Gdyni i Wejherowie.

W godzinach popołudniowych przeszła nad Gdynią silna burza elektryczna. W czasie burzy piorun **uderzył** w jeden z głównych **kabli,** łączących elektrownię w Gródku z portem gdyńskim. wskutek czego dźwigi elektryczne od godz. 2 do 8 wieczorem **były nieczynne.**

Nad Wejherowem przeszła gwałtowna burza z ulewnym deszczem i gradem. **W czasie burzy piorun uderzył w wieżę kościoła poklasztornego, przyczem został skrzywiony szczytowy krzyż.**

Przerwane zostały także **przewody elektryczne** na ul. OO Reformatów.

Groźny wybuch basenów ze spirytusem.

Gdańsk. W środę po strasznym upale rozpętała się w godzinach popołudniowych straszna burza z piorunami. Piorun uderzył kilkakrotnie w przewody elektryczne itp. Zarazem nastąpiło formalne oberwanie się chmury, tak że masy wody zalały mnóstwo piwnic.

W 60 wypadkach zawezwano pomocy straży pożarnej. Ulewa ta, połączona z gradem, trwała około pół godziny.

Następnego dnia we czwartek burza z piorunami przeszła nad miastem. Jeden z piorunów uderzył w dwa olbrzymie baseny rezerwowe spirytusu firmy „Baltische Spritwerke".

Wskutek tego nastąpił gwałtowny wybuch około **200.000** litrów spirytusu. Wybuch ten był tak gwałtowny, że na kilkaset metrów zostały wygniecione szyby w oknach okolicznych domów. Wieko metalowe o średnicy 5 metrów siłą wybuchu zostało odrzucone przeszło 50 metrów i pogięte jak tektura.

Jarmarki w lipcu.

3: Lubawa bk.
4: Brodnica bk., Radzyn bk.
9: Jabłonowo bk.
10: Nowemiasto bk.
17: Górzno bk., Kurzętnik bk., Płośnica bk.
19: Grudziądz bk.

Sanacyjna ordynacja senacka przed forum Sejmu.

Referent poseł **Podoski** przedstawił bardzo obszernie znane już zasady projektu i w zakończeniu **przyznał, że ustawa nie obejmuje tych wszyskich, którym winno przysługiwać prawo wybierania do Senatu.**

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. **Czapiński** z PPS., stwierdzając, że wszystkie projekty ordynacyjne BB mają jeden charakter i cel, którym jest **zapewnienie własnej partji dłuższych rządów w kraju.** Trzy kategorje osób będą miały prawo wybierania do Senatu i we wszystkich kategorjach **dominuje tendencja zabezpieczenia wpływu swoim ludziom**, a odsunięcie od wpływu innych warstw. **Pierwsza** kategorja to **orderowicze, drugą** kategorję stanowią ludzie z **wyższem wykształceniem.** Wiadomo, że **biedak, choćby jego syn był przyszłym Kopernikiem, a córka przyszłą Skłodowską, niema za co kształcić swych dzieci.** Natomiast **syn bogacza,** choćby był **jełopem, zdobędzie wszystkie dyplomy, a w konsekwencji i prawa.** Do trzeciej kategorji należą **przedstawiciele organizacyj.** I tu znaczną większość stanowić będą protegowani regime'u.

Następny mówca **pos. Rymar** (Kl. Nar.)

Jedyną **miarą wysiłku i zasług** społecznych ma być **order. Odznaczenie cywilne posiada wielu tylko dlatego, że piastują wysoki urząd lub mają protekcje.** Przykładem niech będzie tarnowski adwokat **Nadzieja, b. szpieg austrjacki,** któremu dopiero po skandalu, zrobionym przez socjatistów, odebrano order. Kryterjum wykształcenia też jest potraktowane pod kątem widzenia rządzącej grupy. Jedyną kwalifikacją wysiłku społecznego ma być godność radcy w samorządzie, czy też organizacji społecznej. Panowie **wypędzacie politykę z samorządu,** a opanowawszy go. używacie do **robienia wyborów parlamentarnych. Jest to plucie na własne przekonania.** Odsuwacie od udziału 97 proc. wyborców, a tymczasem ludność polska żywo interesuje się sprawami państwowemi. **Polityką odbierania praw społeczeństwu daleko panowie nie zajdziecie.**

Idą na Polskę niewątpliwie czasy cięższe niż obecne. Obserwujemy **poważne pogorszenie się naszych stosunków gospodarczych. Zwiększył** się w ostatnich miesiącach **wywóz złota z Polski.** Pojawił się dawno niewidziany **deficyt w handlu zagranicznym.** O naszych stosunkach wewnętrznych wiemy wszyscy dobrze. Wiemy, że także nie jest wykluczona konieczność odwołania się do ogółu w obronie bytu państwa. W tych **ciężkich czasach można się oprzeć tylko na prawie i poszanowaniu godności obywatela i człowieka,** tylko na powołaniu przy pełnieniu części równych obowiązków do równych praw ogółu obywateli.

Po przerwie obiadowej toczyła się dalsza rozprawa ogólna, w której wypowiedzieli się jeszcze przedstawiciele trzech klubów opozycyjnych, **z BB. nikt głosu nie zabrał.**

Pos. Smoła (Kl. Lud.) oświadczył, że projekt ordynacji powinien mieć inny tytuł, mianowicie **o pozbawieniu praw obywatelskich i wyborczych chłopów i robotników,** a o przywilejach dla jaśnie panów. Jest to **najcięższy cios w honor chłopa,** a może się stać także niebezpiecznym dla państwa.

Pos. Faustyniak (NPR.) protestował przeciw pozbawianiu **głosu 90 proc. ludności** i narażaniu na koszty wyborcze samorządu terytorjalnego, który ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego.

Przeciw projektowi B. B. wypowiedział się również pos. Chrucki (Kl. Ukr.)

Rozprawa szczegółowa.

Ostro przeciw elicie wystąpił pos. Szczerkowski (P. P. S.), oświadczając, że odbieranie praw scementuje chłopa i robotnika w walce o wolność.

Pokrzywdzenie ludu wiejskiego.

Pos. Wierczak (Kl. Nar.): Art. 2 **odbiera prawo wyborcze do senatu miljonom ludzi.** Jeżeli już przyjmuje się zasadę, że wybory do senatu mają się odbyć na innej podstawie, niż do sejmu, należałoby się lepiej zastanowić, kto ma największe prawo moralne, by zwiększyć autorytet tej drugiej izby. Odsunięto od głosu najzdrowszą warstwę narodu — **lud wiejski.** Ma on największe może zasługi w budowie Rzeczypospolitej Polskiej, dał Polsce tysiące ludzi, przejętych miłością ojczyzny. Budowali oni szkoły, domy polskie, tworzyli taką moc kultury polskiej, że nawet zdołali asymilować we wschodniej Małopolsce Rusinów. Zyją jeszcze ci, którzy na terenach ziem zachodnich uwolnili tamtejsze miasta od zażydzenia, ci, **którzy bronili ziemi polskiej i walczyli później o jej wolność. Tych bohaterów pozbawia się teraz praw politycznych.**

Gdy patrzę na wasze poczynania, przypomina mi się anegdota wielkiego polityka, ś. p. **Dzieduszyckiego,** który opowiadał, jak to śniło mu się, że przyniósł mu żandarm list od cesarza, mianujący go ministrem — „wstąpił Duch Swięty we mnie, — mówił — i odebrał mi rozum tak, jak przystało na austrjackiego ministra". Zastanawia mnie, czy **niema analogji do dzisiejszych czasów, jakie przeżywamy w niepodległej Polsce.**

Pos. Mikołajczyk (Kl. Lud.) apelował do chłopów z BB., **aby się zastonowili, że własnemi rękami obdzierają ogół ludności włościańskiej** z przysługujących jej uprawnień i przestrzegał, że rozrachunek z tego jednak kiedyś trzeba będzie zdać.

Stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Pos. Zieliński (Kl. Nar.): Za autorami **tego projektu wloką się konsekwencje własnych czynów** i popychają ich do coraz nowych **zamachów na prawa obywwatelskie.** Przypomina się ponura przepowiednia **Towiańskiego** z lat sześćdziesiątych przed powstaniem styczniowem. Przemówił on do powstańców, wyruszających w drogę i powiedział: **„pamiętajcie, że, jeżeli zdobędziecie niepodległość, a nie dacie Polsce wyższej zasady moralnej, stworzycie taką Polskę, w której prawym Polakom będzie się żyło gorzej, niż za czasów zaborców".** Ten projekt zbliża nas do takiego stanu, o którym mówił Towiański.

Uchwalenie projektu w dwóch czytaniach.

W głosowaniu **klub BB. odrzucił wszystkie poprawki opozycji i wbrew głosom wszystkich klubów opozycyjnych** uchwalił swój projekt ordynacji senackiej w drugiem i trzeciem czytaniu.

W piątek rano odbędzie się trzecie czytanie ordynacji sejmowej, a w przyszłym tygodniu ustawy wyborcze wejdą pod obrady Sejmu.

Ordynacja uchwalona przez B. B.

Opozycja zapowiada niebranie udziału w wyborach.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie Sejmu, zwołane dla uchwalenia w trzecim czytaniu ordynacji wyborczej do Sejmu. Pierwszy zabrał głos referent ustawy, pos. Podoski.

Skolei nastąpiły deklaracje stronnictw.

Imieniem klubu narodowego pos. Wierczak złożył następujące oświadczenie:

„Stronnictwo Narodowe dąży do wprowadzenia w Polsce pełnego ustroju państwa narodowego. Nie dała wyrazu temu dążeniu Konstytucja z 1921 r. Tem mniej Konstytucja, uchwalona w r. bież., w epoce zwycięstwa idei narodowych w świecie, nie urzeczywistnia tej idei i nadal uzależnia losy państwa i kierunek polityki polskiej od żywiołów obcych narodowi polskiemu, przedewszystkiem od żydów. Nadto ustawy wyborcze, obecnie uchwalone, nie dają możności ujawnienia się woli narodu i sprowadzają wybory do mianowania posłów przez rząd. W tych warunkach jakakolwiek kontrola polityki i gospodarki rządowej przez naród jest niemożliwa.

Wobec tego Stronnictwo Narodowe, tem usilniej prowadzące nadal prace swoje w kraju, zmierzające do przekształcenia Polski w państwo narodowe, ustala, że żaden z członków obozu narodowego i zwolenników narodowego porgramu nie może ani ubiegać się o mandat ani przyjmować mandatu do izb ustawodawczych".

Pos. M. Malinowski oświadczył, że klub parlamentarny **stronnictwa ludowego głosować będzie przeciwko ustawie** o ordynacji wyborczej, ponieważ jest ona **sprzeczna z obowiązującą obecnie Konstytucją, odbiera masom ludowym prawo powszechnego, równego, bezpośredniego głosowania i jest szkodliwą dla przyszłości państwa,** gdyż odsuwa masy ludowe od wpływu na bieg prac państwowych.

„Stwierdzamy — mówi pos. Malinowski — wobec Polski i ludu, że usiłowaliśmy polepszyć ustawę przez zgłoszenie licznych poprawek, które jednak zostały przez BB. odrzucone. Toteż BB. musi wziąć odpowiedzialność za to, że masy chłopskie obecnie mogą utracić wiarę w kartkę wyborczą i przejść do porządku nad wyborami, które nie mogą im dać własnego przedstawicielstwa".

Następną deklarację wygłosił w imieniu PPS pos. Niedziałkowski:

Głosowaniem waszem dzisiejszem stawiacie **panowie** polski ruch socjalistyczny poza ramami przyszłej oficjalnej reprezentacji kraju. **Zamykacie Sejm Rzplitej przed wielkiemi ruchami społecznemi,** które mimo to w kraju pozostaną, których żaden przepis prawa formalnego nie zniszczy i nie usunie Z tego stanu rzeczy będziemy musieli wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

Na wniosek pos, Niedziałkowskiego marsz. Switalski zarządził imienne głosowanie nad całością ustawy. Oddano ogółem głosów 312. Za ustawą głosowało 216 posłów przeciwko 89 kartek 7 oddano nieważnych.

Marsz. Switalski, zamykając posiedzenie, oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia posłowie mogą być zawiadomieni listownie. Panuje **jednak ogólne** przekonanie, że **Senat nie wprowadzi już żadnych poprawek** do ustaw, uchwalonych przez Sejm i że wczorajsze posiedzenie było ostatniem w tej kadencji.

Cześć zasłużonej placówce!

Poznań. Znana chlubnie w kraju, a zwłaszcza na jego zachodzie firma Edwarda Kręglewskiego, fabryka Ksiąg Handlowych i kajetów oraz mechaniczna fabryka kopert, obchodziła **w** dniu 1. 7. br. 25-letni jubileusz swego istnienia. Zasłużonej Jubilatce w dniu dla niej tak pamiętnym i nasza redakcja zasyła jak najszczersze życzenia na drogę dalszego rozwoju.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 2. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Muzyka. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Koncert solistów. 16.15 Płyty. 16.50 „Wędrówka Joanny". 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt z astronomji. 18.10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka techn. 18.45 Balet rosyjski. 19.30 Recital skrzypc. Dortheimer. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Audycja muzyczno-słowna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 „Główna wygrana" — operetka w 1 akcie. 22.00 Płyty. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Mała orkiestra P. R.

Sroda, dn. 3. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. 13.05 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert. 15.30 Muzyka salonowa. 16.50 „O domowym wyrobie wina". 16.15 Koncert solistów. 16.15 „Wędrówka Joanny". 17.00 „Djalogi wśród balu i tańca". 17.45 Muzyka salonowa. 18.00 „Typologja klienta". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Opow. dla dzieci pt. „Duszek". 18.45 Jazzowe figielki. 19.30 Zespół piosenkarek „Irmay". 19.50 „Swiat się śmieje". 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 20.10 „Z oper Bellini'ego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Bol. Woytowicza. 21.30 „Józef Piłsudski, jako komendant I. Brygady. 21.40 W stulecie urodzin Wieniawskiego. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Koncert mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 2. VII. Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 15.15 Płyty. 18.30 „Doktór Aleksander Majkowski" — odczyt. 14.45 Pieśni. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Osutka i jej zwalczanie" — pogad. roln. 22.00 Płyty 22.36 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 3. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 15.30, 17.45 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i naukowe na Pomorzu. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 20.10 Płyty. 22.11 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Dolar 5.27¾; frank francuski 34.97½; frank szwajcarski 173.10; funt szterling 26.08; marka niemiecka 213.10; korona czeska 22.13.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenia pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 30 czerwca rb. o godz. 8-mej rano zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść i nasz dziadek

ś. p.

Jan Żurański

przeżywszy lat 75.

O czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Skarlin, 1 lipca 1935 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Skarlinie odbędzie się w czwartek, dnia 4 lipca rb. o godz. 9-tej; następnie pogrzeb.

Za okazane nam tak szczere i liczne dowody współczucia oraz kwiaty i wieńce z powodu śmierci

ś. p.

Franciszka

składamy Wiel. Ks. Zakrzewskiemu, Państwu Br. Jentkiewiczom, Tow. Gimn. „Sokół", Pomocnikom stolarskim, wszystkim Kolegom, Krewnym i Znajomym oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina Olszewskich.

Nowemiasto, w czerwcu 1935 r.